



POLSKA

DODATEK Nr 14 do Nr 139(245) "KU WOLNEJ POLSCE"

11 CZERWIEC 1941r

B A D Z D U M N Y , Ż E S P O L A K I E M !

(p.Dodatek Nr 6 do Nr 115 "KU W.P.")

Okres II państwowski.

Starcie z Niemcami, do którego niebawem przyszło - skłoniło sąsiednie szczepy słowiańskie do połączenia się. Kiedy to się stało nie możemy dla braku źródeł z pewnością stwierdzić.

Szczep przodujący narzucił nowemu państwu swoje imię. Tak powstało państwo polskie. Państwo to dążyło ku Odrze od wschodu, aby władzę swą rozszerzyć na Lutyków i Pomorzanie - podczas, gdy jednocześnie od zachodu zwiększało się - po utworzeniu wielkiej Marchii Wschodniej - parcie Niemców ku wschodowi.

Mieszko I. 960 - 992

Wśród tych warunków nastąpiło w 963 r. w walce o Wolin - (Pomorze) pierwsze starcie Polski z Niemcami.

W starciu tym Mieszko zostaje pobity, i musi zobowiązać się do płacenia cesarzowi daniny, oraz złożyć hołd.

Chcąc odjąć Niemcom pozór do napaści, żeni się w r. 965 z księżniczką czeską Dąbrówką, a w roku następnym przyjmuje chrześcijaństwo. Fakt ten wytracił Niemcom pozór apostołstwa pod jakim prowadzili z pogańskimi Słowianami morderczą walkę. Pozbawiony dotychczas, jako poganin, wszelkich praw w stosunkach międzynarodowych, zdobywa je teraz razem z młodą swą państwą. Łącząc się z przewagą cesarstwa niemieckiego, szuka Mieszko przeciwwagi w papieżstwie - poddając Polskę Stolicy Apostolskiej, zyskuje w zamian jej opiekę i uznanie politycznej i narodowej całości państwa, nawet w okresie późniejszych podziałów.

Mimo to walki pograniczne z Niemcami nie ustają. W r. 972 Mieszko bije pod Cydyną margrafa Odon'a i zajmuje całe pobrzeże Bałtyku od

Wisły po Odrę.

Jednocześnie Mieszko wypędza z Krakowa Czechów i z zajętej przez nich części Śląska.

Jak zapisuje ruski latopis w r. 981 książę ruski "Włodzimierz idzie na Lachów i zajmuje grody ich Przemysł, Czerwińsk i inne grody". Następuje pierwsze zetknięcie się państwa polskiego z młodem, organizowanym właśnie przez Włodzimierza państwem ruskim, zetknięcie się dwóch kultur Rzymu i Bizancjum, od którego w kilka lat później Włodzimierz przyjmuje chrzest (988).

Wśród walk z Lutykami umiera Mieszko w r. 992.

Bolesław Chrobry (992 - 1025)

Prządy obejmuje syn Mieszka i Dąbrówki Bolesław. Siłą swego geniuszu zrozumiał politykę swego ojca, zakreślając jej bardzo szerokie granice i cele. Bolesław na fundamentach ojcowskich zbudował wielką Polskę i drogi, po których w przyszłości kroczyć miała, wskazał.

Chrobry mimo swego bohaterstwa postępował spokojnie i z rozwagą.

Nie naruszając stosunków z Niemcami ułożonych przez ojca, wszystkie swe siły wyteżga na przyłączenie słowiańskich szczepów połabskich.

W r. 995 podbija Pomorze, otwiera Polsce dostęp do morza bałtyckiego, poczem zwraca się na południe i zajmuje Czechy, Morawy i Słowacznę, po Dunaj.

Patrzyły na to zazdrosnym okiem Niemcy. Groźna byłaby ich potęga, gdyby mogły całą swą siłą zjednoczyć i na Polskę rzucić. Ale na szczęście Niemcy wówczas składały się z szeregu odrębnych szczepów, Franków, Sasów, Bawarów i Szwabów, z których każdy miał swoich dziedzicz-

nych książąt, współzawodniczących z innymi. Król niemiecki, obierany przez nich dożywotnio, niewielką miał władzę i był od nich poparcia zależny. (Królów niemieccy byli jednocześnie cesarzami rzymskimi.)

W r. 1000 cesarz niemiecki Otto III wyprawia się do Polski do grobu Sw. Wojciecha w Gnieźnie. Przyjęty wspólnie przez Bolesława - w czasie uczty - zdjął ze swej głowy koronę i włożył ją na głowę Bolesława. Mianował go w ten sposób patrycjuszem t. j. przyjacielem i sprzymierzeńcem narodu rzymskiego.

Prawie równocześnie za zezwoleniem papieża Sylwestra II założona zostaje metropolia gnieźnieńska - fakt o wielkiej doniosłości, bo w ten sposób Polska uniezależniła się od Niemiec pod względem kościelnym.

Za następcy Ottona III - Henryka II-go rozpoczęły się długotrwałe walki Chrobrego z Niemcami, prowadzone ze zmiennym szczęściem a zakończone po zwycięstwie Bolesława pod Głogowem i Niemczą, pokojem w Budziszynie (1018).

Bolesław traci niestety Czechy, zatrzymuje natomiast Morawy, Łużyce i Miśnię, całe dorzecze Odry i pobrzeże Bałtyku i otrzymuje potwierdzenie swej niezależności.

Zabezpieczywszy w ten sposób granice Polski od zachodu, wyprawia się Bolesław na Ruś, zdobywa Kijów i odbiera Grody Czernihowskie.

Ukoronowaniem dzieła życia Bolesława Chrobrego było włożenie za wolą i zgodą Stolicy Apostolskiej korony królewskiej na głowę (1024). W następnym roku Bolesław Chrobry umiera.

POLACY NA OBCYZYŃNIE W ARGENTYNIE

Polaków w Argentynie mamy 80.000. Są oni emigracją młodą, powstałą głównie po wielkiej wojnie światowej. Przed rokiem 1918 istniały wprawdzie nie liczne skupienia polskich rzemieślników i robotników, z garstką inteligentnej emigracji politycznej, i kilka koma skupieniami rolniczymi masowo jednak zaczęli tu napływać Polacy dopiero po roku 1918.

Wychodźstwo w Argentynie nosi charakter robotniczo-rolniczy. Najwięcej Polaków mieszka w Buenos Aires i okolicy, gdzie zgromadzili się polscy robotnicy, w Misjonos największym w Argentynie polskim skupieniu osadników rolnych, a dalej w Santa Fe, w Cordobie i innych miejscowościach po całym niemal kraju. Wytworzyli szybko Polacy, jak na każdym terenie wychodźczym, swoje organizacje, pobudowali szkoły i kościoły, potworzyli pisma.

Osiągnięcia te, jak na krótki stosunkowo okres istnienia Polonii w Argentynie są niemałe. Naczelną organizacją jest Związek Polaków w Argentynie, który jednoczy inne polskie organizacje: oświatowe, szkolne, zawodowe, byłych wojskowych, kulturalne, teatralne i inne. Prasę polską reprezentują Codzienny Niezależny Kurier Polski w Argentynie, Gazeta Polska, Głos Polski, Argentyna, bardzo dobrze robiony miesięcznik wydawany po polsku i po hiszpańsku, spełniający więc nie małą rolę propagandową.

Wychodźstwo Polskie w Argentynie jest wychodźstwem młodym, które niedawno wyjechało z Kraju. Nic więc dziwnego, że posiada silną łączność z Polską, z bliskimi, pozostawionymi w Kraju, że ofiarnie i serdecznie współ-

działa we wszystkich akcjach pomocy Polsce.

Z pośród Polonii Argentyńskiej, jeszcze w pierwszym okresie wojny kiedy tworzyła się Armia Polska we Francji, wyjechało kilkunastu ochotników do Armii Polskiej.

Powołany został z inicjatywy Związku Polaków w Argentynie, przy współdziałaniu wszystkich aktywniejszych czynników polskich Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, który rozpoczął zbiórkę odzieży, pieniędzy i żywności. Jeszcze do Francji Komitet przekazał na ręce Rządu Polskiego ponad pół miliona franków, wiele odzieży, cukru i t. p. Zebrano również sporo złota, którego nie spieniężano, przeznaczając je na przyszły Skarb Narodowy.

Obecnie Komitet musi zmodyfikować swą pracę. Wiadomo, że pomoc do kraju docierać nie może, że nie pozwala na to blokada angielska. Komitet porozumiewa się więc z Amerykańskim Komitetem Hooverowskim, by tą drogą przesłać potrzebną pomoc do Polski. A choć starania te nie dają narazie rezultatów, zbiórka nie ustaje. Przeciwnie, Komitet przeprowadził ostatnio reorganizację swej pracy, poszerzył swój zasięg społeczny, przez kooptację dalszych 15 osób władz, a za radą Światowego Związku Polaków z Zagranicy wprowadza stały podatek narodowy. Każdy Polak opodatkuje się dobrowolnie w stosunku miesięcznym. Wpłaty jego, poświadczane będą w paszporcie obywatelskim, jako dowód spełnienia obowiązku narodowego. Do sąsiedniej Brazylii dotarło już sporo uchodźców polskich z Francji, Hisz-

panii i Portugalii. Polacy w Argentynie sądzą, że tutaj, wcześniej czy później, znajdą się Polacy, przez wojnę rzucony w świat, którzy będą potrzebowali pomocy.

x x x

Sprawa reemigracji do Polski po wojnie, na terenie argentyńskim jest bardzo popularna. Wynika to stąd, że młoda emigracja tęskni do powrotu do kraju, oczywiście do innych warunków niż te, które ją z Polski wyгнаły. Ostatnio np. w Kurierze Polskim w Argentynie ukazał się ciekawy artykuł, rzucający hasło porozumienia wszystkich inżynierów polskich w Ameryce, dla przygotowania planowej reemigracji inżynierów polskich, mechaników i innych fachowców dla pracy nad odbudową Polski. Słyszana ta i ciekawa inicjatywa spotkała się w U.S.A., w kołach polskich inżynierów z dobrym przyjęciem. Ale o powrocie marzy nie tylko inteligent, marzy przede wszystkim chłop, który wierzy, że w przyszłej Polsce dość będzie miejsca i ziemi dla wszystkich.

x x x

Polskie życie organizacyjne toczy się w Argentynie wartkim nurtem. Zgodnie z hasłem Świątopolu, że w czasie wojny muszą pracować i rozwijać się wszystkie ogniwa polskiej pracy narodowej na wychodźstwie, organizacje dokładają sił, by wzmocnić tętno swej działalności.

Dwie wielkie organizacje polskie obchodziły ostatnio swe trzydzieste rocznice. Stowarzyszenie Ognisko Polskie i Związek Włóczy Wojzkowych w Buenos Aires. Obie uroczystości zgromadziły wielu przedstawicieli władz polskich, kolonii polskiej i Przyjaciół Polski Argentyńczyków.

Chociaż synowie Polonii Argentyńskiej nie licznie służą w Armii Polskiej, to jednak Polonia darzy Armię Polską szczerym przywiązaniem. Jak i na innych terenach polskich, oczekuje się tutaj chętnie każdej wieści o lotnictwie polskim, marynarce, o wojsku w Szkocji i Egipcie. Sukcesy Eskadry 303 budziły nieprawdopodobny wprost entuzjazm. Rząd Polski na wygnaniu może liczyć na wszechstronne poparcie ze strony Polonii Argentyńskiej.

Jednym z największych sukcesów Po-

Polaków w Argentynie jest zjednanie społeczeństwa argentyńskiego dla sprawy polskiej. Popularność Polski jest bardzo duża. Istnieją liczne towarzystwa argentyńskich przyjaciół Polski, jak Koło Przyjaciół Polski w którego Prezydium zasiadają trzej wybitni argentyńczycy p. Dr Roca, Dr H.A. Wallace i p. Ambrosini. Do popularności spraw polskich przyczynia się niemało polska godzina radiowa w Buenos Aires, prowadzona przez Prezesa Związku Polaków w Argentynie p. Stanisława Pyżika, a także prasa polska, która często podaje wiadomości z Polski w języku hiszpańskim. W akcji tej przoduje miesięcznik "Argentina."

x x x

Polacy w Argentynie, wraz ze swoimi argentyńskimi przyjaciółmi od dawna już manifestowali współpracę i solidarność proaliantką. Wyrazem tego były liczne wiece i zebrania międzypolityczne, których świadkami byliśmy przez cały ubiegły rok. Ostatnio "Circulo Argentino Polonia Libre" odbyła w Buenos Aires piękną manifestację Polonii Argentyńskiej na rzecz Wielkiej Brytanii.

Olbrzymia sala Prince Georges Hall, udekorowana flagami wszystkich państw walczących i okupowanych, wypełniona była po brzegi Polakami i publicznością argentyńską i aliancką. Obecni byli oficjalni przedstawiciele Polski Wielkiej Brytanii, Norwegii, Holandii, Belgii, Czechosłowacji i członek Komitetu Wolnej Francji.

W imieniu Koła Przyjaciół Polski przemawiał Dr Wallace, który złożył hołd Narodowi Polskiemu za jego niezłomność, a Wielkiej Brytanii za ducha walki, jaki ją ożywia, ducha który przyniesie napewno zwycięstwo jej i jej sojusznikom z Polską na czele. Powiedział między innymi: przegrana Anglii byłaby dla cywilizacji ciosem tak potężnym i przyniosłaby całemu światu chaos ekonomiczny tak katastroficzny, że na samą myśl wydaje się to trzeczą niemożliwością.

Za słowa pod adresem Wielkiej Brytanii i za całą uroczystość dziękował Ambasador sir Esmond Ovey.

(D.P.)

... W S Z W A J C A R I I

Oficerowie i żołnierze brygady polskiej, którzy z końcem kampanii alpejskiej przeszli do Szwajcarii, cieszą się prawie zupełną swobodą ruchu. Mogą oni podróżować po całym kraju, po uroczystym zapewnieniu, że nie opuszczają Szwajcarii. Szereg zarabia na utrzymanie, udzielając lekcji, inni pracują w różnych zakładach przemysłowych.

Spółeczeństwo miejscowe odnosi się do nich z wielką serdecznością.

Od pewnego czasu władze niemieckie poczęły interesować się losem tych Polaków. Od czasu do czasu pojawiają się nad obozami polskimi samoloty niemieckie. W ostatnich dniach jeden z samolotów zrzucił nad obozem polskim w mieście czku Buehl ulotki drukowane

w języku polskim. W ulotkach tych zawiadamiają Niemcy Polaków, że "Polska została już oswobodzona od swych tyranów - Mościckiego i towarzyszy".
 Także stacja nadawcza w Schaffhausen, znajdująca się nad granicą szwajcarską, rozpoczęła transmisję audycji w języku polskim. Jak wiadomo nie ma Polaków w południowych Niemczech z wyjątkiem zamkniętych w obozie w Dachau, a nie dla nich chyba przeznaczony są te audycje nazistowskie. W miastach granicznych pojawiły się nagle w księgarniach niemieckich dzienniki

polskie, wydawane na terenach okupowanych. Gazety te zawierają długie reportaże o życiu w Polsce okupowanej. Dzienniki podają, że w Polsce panuje "prawdziwy raj".
 Niektórzy z żołnierzy polskich w Szwajcarii otrzymują w ostatnich czasach listy od swych rodzin w Polsce. Listy te pisane są na kartkach pocztowych. W niektórych wypadkach spostrzeżono, że są one fałszowane. W listach zawiadamiają krewni żołnierzy, że w Polsce panuje spokój i porządek. Jeden z żołnierzy otrzymał nawet list od swej matki, która... zmarła na siedem lat przed wybuchem wojny.

... W P A L E S T Y N I E

HAIFA

Wobec opuszczenia Haify przez red. S. Chruszczowskiego, kierownictwo wydziału oświatowego Swietlicy objął Konsul Michał Czudowski.

x x x

Biura Ekspozytury Delegata Rządu zostały przeniesione do Domu Polskiego na Frankuski Carmel, ul. Hatishbi 14 dom Gidon.

x x x

Kierownictwo Swietlicy w Kirliath Motzkin objął Komitet w następującym składzie: gospodarz - kpt. Sledziewski sekretarz - p. Wojtowski, referat oświaty - mgr. Borowicz i p. Kaczmarczyk biblioteka - p. Kubarówna, referat kobiecy - p. Wasilewiczówna.

Zebrania odbywać się będą w czwartki.

TEL AVIV

Kpt. J. Bzowski, jeden z działaczy oświatowych w wojsku przed wojną, wygłosił odczyt poświęcony działalności teatrów miłośniczych. (amatorskich).

W odczycie swym kpt. Bzowski dużo mówił o losach Teatru Żołnierza w Warszawie, o powstaniu Domu Żołnierza i o perypetiach jakie dla tej inicjatywy stworzyła interwencja ZASP-u i aktorów zawodowych. Na specjalną uwagę zwracają tezy kpt. Bzowskiego co do wpływu teatru żołnierskiego w obozach żołnierskich w Rumunii. Opowiadania o zaimprovizowanym teatrze, który już dnia 5 października, gdy trzeba było stworzyć dekoracje, kostjumy, rekwizyty, a nawet napisać repertuar, są istotnie wzruszające. Faktem jest że w obozach, w których tego rodzaju praca była prowadzona, nastrój żołnierzy był bez porównania lepszy niż gdziekolwiek indziej.

OPIEKA NAD DZIECIAMI W SZKOLE POLSKIEJ

Jednym z dalszych pociągnięć organizacyjnych w naszym życiu emigracyjnym jest zapoczątkowanie dożywiania dzieci w Szkole Polskiej i dostarczania im materiałów piśmiennych. Od pa-

ru dni akcja ta została ostatecznie zorganizowana dzięki funduszom, postawionym do dyspozycji Dyrekcji Szkoły przez Delegata Rządu do spraw uchodźczych.

Dzieci otrzymują śniadanie, składające się z pieczywa i zsiadłego mleka. Po tym Dyrekcja Szkoły rozdała młodzieży zeszyty i ołówki.

PRACA SPOŁECZNA WŚRÓD KOLONII W TEL-AVIVIE

Baczny obserwator życia społecznego emigracji polskiej skonstatować musi, że w pracy społecznej emigracji biorą udział tylko stosunkowo nieliczne jednostki. Nawet bierne uczestnictwo w pracy społecznej nie jest zbyt wielkie. Statystyka odczytów wykazuje, że ilość słuchaczy waha się od 10 do 100, z wyjątkiem odczytów specjalnych w dniu uroczystości narodowych. Co najważniejsze, publiczność odczytowa jest stała, t. zn. właśnie na podstawie uczestnictwa w odczytach, można naogół zdać sobie sprawę z tego, jaki element emigracji ma skłonność do aktywności, a jaki przekłada, ponadto zupełny spokój.

Wszystkie prace społeczne wśród kolonii są rezultatem inicjatywy jednostkowej.

Onegdaj odbyło się w Swietlicy Polskiej w Tel-Avivie (Allenby 95) zakończenie pierwszego kursu ratowniczo-pielęgniarskiego przy P.C.K. w Palestynie. W uroczystości tej wzięli udział m. in. Gen. Zamorski z małżonką, Konsul Generalny R.P. dr Henryk Rozmaryn, z małżonką, następnie gen. dr Sławoj-Składkowski ppik, dr Orłowski, Konsul Lechowski i przedstawiciele O.P.L. i Pogotowia Ratunkowego.

Kurs ukończyły 43 absolwentki, w imieniu których słowa podzięków złożyła p. Grucowa.

(K.C.)

Początkowy okres okupacji sowiec - kiej w Polsce cechował pewien liberalizm, ten jednak trwał bardzo krótko. Władze poczęły przejmować przedsiębiorstwa, sklepy, fabryki. W okresie tym, handlem zajmowali się przeważnie uchodźcy z terenów okupowanych przez Niemców. Kupowali oni produkty w jednym mieście - by je w innym sprzedać. Różnice cen między jednym miastem i drugim były bardzo poważne. Tą drogą zarabiali uchodźcy na utrzymanie.

Gdy jednak Rosjanie nagle unieważnili wartość złotego - wszystko stało się. Robotnicy, którzy otrzymywali płace jeszcze sobie jako tako radzili, ale ci, którzy żyli z posiadanej gotówki w złotych polskich, stanęli odrazu przed widmem nędzy.

Uchodźcy stanęli przed trzema alternatywami: 1) albo przyjmując obywatelstwo sowieckie, 2) wyjechać z własnej woli na Sybir lub Kazachstan na roboty, lub 3) powrócić do domu, pod okupację niemiecką. Na pierwszą nie chcieli się godzić, a przed drugą ukrywano się. Co silniejszy starał się przedostać nielegalnie przez granicę, na stronę niemiecką. Słabsi zostali i czekali na cud. Cud ten nastąpił w postaci masowych obław dokonywanych przez policję sowiecką: Brano wszystkich, bez różnicy wieku, starych, młodych, dzieci, kobiety. Dawano im dwie godziny czasu na przygotowanie się. Pozwalało zabrać ze sobą 40 kilogramów bagażu. Wywożono na dworzec, pakowano do towarowych wagonów szczelnie zamkniętych i podsyłano bez oszczędności na Sybir, do Kazachstanu, Archangielska, Kamczatki itp. Nie litoowano się nad starcami, kobietami lub dziećmi. Bez litości i sumienia zagnano ich wszystkich do ciężkich robót, umieszczono w nędznych lepiankach, w śniegach, na mrozie, o głodzie. Karmi się ich kawałkiem suchego chleba i jakąś imitacją zupy, bez tłuszczu i mięsa.

Szczególne ostro obchodzono się z byłymi działaczami lewicowymi. - Tak wygląda "dyktatura proletariatu" kraj "komuny".

Od sierpnia 1940 r. nie dokonywano podobno już masowych aresztowań, nie wysyła się już więcej na Sybir, ale z tych, których wysłano - ani jeden nie wrócił do kraju.

Z uwięzionych w Stanisławowie, Lwowie itp. zwolniono tylko nieznaczną ilość. O losie aresztowanych można

się dowiedzieć tylko w ten sposób, że posyła się dla nich pożywienie lub bieliznę. Jeżeli władze więzienia paczkę przyjmują, jest to dowód, że dana osoba żyje.

Wygląd zewnętrzny Lwowa jest normalny. Uszkodzone podczas akcji wojennej domy naprawiono. Byli właściciele domów otrzymali paszporty ze znanym paragrafem 11-tym. Posiadacz takiego paszportu musi się oddalić od miasta na 100 kilometrów. Bliżej nie wolno mu mieszkać. Kierownictwo domów znajduje się w rejkach specjalnych biur. Biura te ściągają komorne od lokatorów, podatki itp. - zajmując się jednocześnie wszelkimi sprawami dotyczącymi lokatorów. Wysokość komornego ustala się na podstawie zarobku lokatora. Najtańsze komorne wynosi 30 kopiejek od metra kwadratowego i dochodzi do 6 rubli 80 kopiejek. Ojciec rodziny zarabiający 300 rubli miesięcznie, płaci za pokój z kuchnią 12 rubli. Najwyższą stawkę płać byli urzędnicy, księża, rabini, byli właściciele fabryk itp. Biura mieszkaniowe znajdują się pod opieką N.K.W.D. (byłego GPU), które w ten sposób ma kontrolę nad każdym mieszkańcem. Dozorcy naprzykład otrzymują pensje od N.K.W.D., a najważniejszą ich czynnością jest podawanie policji o wszystkim co się dzieje w ich okręgu.

Na miejsce chłopów i częściowo ukraińskich, których wysłano w głąb Rosji sprowadzono do Małopolski wschodniej mieszkańców z sowieckich republik w Mongolii, Kazbeków, Saratów itp. Ci przybysze udają się od czasu do czasu do Lwowa, aby zobaczyć ruch w dużym mieście, jakiego jeszcze nigdy nie widzieli.

Wielka jest liczba urzędników sowieckich. Ci ludzie żyją jak wybrana kasta. W kooperatywach specjalnych otrzymują wszystko. Pensje mają wysokie i oni też zapełniają kawiarnie, teatry, kina i miejsca rozrywkowe.

Wielka jest również liczba Rosjan pracujących na kolei, poczcie i w monopolach. Poprzednich robotników i pracowników kolejowych wysyła się do Rosji, a na wolne stanowiska przyjmuje się tylko młodych Polaków, Ukraińców i Żydów, co do których "nowy porządek" nie ma wątpliwości.

Kino "Atlantic" we Lwowie przerobiono na teatr. Urzędnicy, zwłaszcza ci, którzy przybyli z Rosji, bardzo interesują się wszelkimi rozrywkami.

Znana restauracja "Bristol" jest obecnie kooperatywą robotniczą. Co wieczór urządza się tu tańce. Kawiarnia Hotelu "George'a" jest obecnie ludowym dancinikiem.

Rozrywki - to jedyna dziedzina, w której panuje swoboda ruchu i która nie znajduje się pod opieką G.P.U. Władze popierają rozrywki. Gra w karty jest wzbroniona.

Zrozumiała jest rzeczą, że rozrywki są przeważnie dostępne tylko dla "wyszyszych sfer", które zarabiają powyżej 700 rubli miesięcznie. Większość robotników zarabia od 180 - 300 rubli miesięcznie. Sumy te pozwalają na nędzne życie. Nie głodują wprawdzie, ale nie mogą sobie sprawić ubrań ani obuwia. O rozrywkach oczywiście mowy niema, mimo, że nie są one kosztowne.

Najgorszy jest los tak zwanych

"liszeńców" (pozbawionych praw). Oficjalnie niema różnic między mieszkańcami, ale w rzeczywistości - na terenie okupacji rosyjskiej - istnieje cała skala różnic. Liszeńcy mogą żądać pracy, ale powiada się im wówczas, że praca dla nich się znajduje w głębi Rosji (na Sybirze). Do tej kategorii - zalicza się byłych obywateli ziemskich, właścicieli fabryk, przedsiębiorstw handlowych itp. Z tych znowu najszczęśliwszymi są ci, których dzieci zarabiają.

Wszelki opór karany jest bezlitośnie. Zdarzył się wypadek, że jeden ze studentów wyraził w rozmowie wątpliwość co do słuszności istniejącego porządku. Następnego dnia aresztowała policja jego i jego brata, który wcale nie brał udziału w rozmowie i obu wysłano w głąb Rosji.

R O Ż N E W I A D O M O Ś C I

"WYSCIG PRACY"

Charakterystyczne jest w stosunkach panujących na obszarach okupowanych przez Rosjan, że wielkie ilości kobiet pracują w różnych zawodach na równej stopie z mężczyznami. W okręgu lwowskim pracuje np. w kolejnictwie na różnych stanowiskach przeszło 4000 kobiet. Na miejsce jednego kolejarza pracują obecnie trzy lub cztery kobiety i wskutek braku uzdolnienia lub wykształcenia zawodowego zdarzają się bardzo często wypadki.

Propaganda sowiecka niebardzo się tymi wypadkami przejmuje. Wprost przeciwnie, w ostatnich tygodniach propagandziści sowieccy poczęli opisywać wyczyny pewnej niewiasty, zatrudnionej przy obsłudze parowozu w dyrekcji lwowskiej. Wysławia się jej zdolności i opowiada się rzeczy tak śmieszne, jak np., że parowozy obsługiwane przez nią nie zużywają zupełnie oliwy. Dzielną niewiastę zaoszczędziła w ten sposób rządowi sowieckiemu tylko w miesiącu marcu 520 kg. oliwy. Niestety propaganda sowiecka nie podaje jak długo będzie obsługiwał pociąg ten nienaoliwiony parowóz. Jedynie radio rosyjskie podało, że parowóz ten pod kierunkiem oszczędnej maszynistki przebył w ciągu 8 dni czterokrotnie trasę Lwów-Przemysł bez żadnych trudności.

WILNO BOJKUJE TUJE KOMUNIZM !

Sekretarz partji komunistycznej na Litwie, Snieczkus, przyznał na kongresie partyjnym, że w Wilnie od chwili "sowietyzacji" tego miasta wstąpiło do partji komunistycznej tylko 9 nowych członków.

PIEKNY ARTYKUŁ O POLSKIM ŻOŁNIERZU.

Znany pisarz Beverly Nichols, autor wielu książek, cieszący się wielką poczytnością, swoją tygodniową kronikę w Sunday Chronicle poświęcił niedawno Wojsku Polskiemu w Szkocji.

Tytuł bardzo długiej korespondencji p. B. Nicholisa brzmi: Szkocja całym sercem pokochała Polaków, którzy przynieśli z sobą na północ nieznaną barwność i urok. A oto jeden z podtytułów tej korespondencji, która świadczy o pilnej i życzliwej - a zapewne i dłuższej obserwacji, autora: Na to, żeby zdobyć serce dziewczyny szkockiej, trzeba być polskim żołnierzem.

JAKA JEST OGOLNA CYFRA POLSKIEJ INTELIGENCJI NA UCHODZTWIE ?

Nie możemy tego określić z całą dokładnością. W jednym z wydawnictw polskich w Londynie podano, że w Anglii przebywa /nie licząc wojska/ 17 profesorów wyższych uczelni, około 500 inżynierów i techników, 11 chemików, 54 lekarzy, 178 prawników, 50 naukowców, oraz 36 literatów i dziennikarzy. Oprócz tego znajduje się w Anglii około 1.100 osób posiadających inne określone zawody i około 500 dzieci poniżej 16 lat.

Oczywiście Anglja jest tylko fragmentem, jeśli chodzi o zasób inteligencji, znajdującej się poza zasięgiem okupantów. Fala uchodźcza rozlała się obecnie tak daleko i objęła tyle krajów na świecie, że niepodobna ustalić cyfrowo ilości i składu inteligencji uchodźczej.